WIADOMOŚCI
PARAFII KATEDRALNEJ ■ № 32. ■ Tarnów 15 VIII 1937 r. ■

Wniebowzięcie.

Już od wieków w Kościele całym święcą wierni pamiątkę Wniebowzięcia Matki Bożej. I nie dziw; Maria, Matka Boga — Ona, Niepokalana, bez grzechu pierworodnego poczęta. Pojąć trudno, by ten niepokalany, dziewiczy przybytek Syna Bożego miał ulec skażeniu śmierci. Umarła Najświętsza Boga Rodzica, bo i Syn Jej umarł, boć to powszechne prawo ziemskiego życia. Trzeciego dnia wskrzeszona, bo i Syn Jej zmartwychwstał, bo tego wymagało prawo jej macierzyństwa Bożego. Czuła też konieczność tego zdarzenia wyobraźnia chrześcijańska, gdy go ubrała w piękną legendę, uzupełniając brak historycznych danych.

Wedle tradycji żyła Matka Najświętsza lat jeszcze kilkanaście po śmierci Chrystusa, będąc wspomożeniem pierwszych wyznawców Jej Syna. Zasnęła snem śmierci w Jerozolimie w chwili, gdy Apostołowie z dalekich misyjnych wypraw zgromadzili się na pierwszy Kościoła sobór. Ciało złożono w skale wykutego grobu u stóp Góry Oliwnej.

Lecz niebo pozazdrościło ziemi skarbu ciała Matki Boga. Bo i któryż syn nie wskrzesiłby własnej matki, gdyby to mógł uczynić? A moc tę posiada Jednorodzony Syn Boga Ojca i Marii.

I od tej pory Najświętsza Panna — Królową Niebios została, odtąd ta Błogosławiona między niewiastami — rozlewać poczęła błogosławioność swoją na ziemię całą, na swoją dziatwę rodu ludzkiego, którą z wysokości krzyża dał Jej Syn konający.

Z dniem Wniebowzięcia Pańskiego spełnił się Boski dramat Odkupienia, a dzieło stosowania go do nowych wciąż pokoleń przeniosło się do nieba. Kościół stał się jeno uprawnionym przez Chrystusa pośrednikiem tegoż dzieła. Wszakże brakło jeszcze w niebie Królowej Kościoła i wszech ludów. Z chwilą Wniebowzięcia nad ziemskim globem ujrzał ród ludzki w gwieździstej koronie Swą Matkę — Królową!

Boże słowa.

Uwierzyłbym słowom Boga, choć dziś w nic nie wierzę — powiada niedowiarek, ale uwierzyłbym tylko wtedy, gdybym był pewny, że to Bóg przemawia, a nie ktoś inny. — Owszem, odpowiadamy — Bóg przemawia, Bóg się nam objawił. Czyż przez samo już stworzenie wszechświata nie dał się Bóg ludziom poznać?

Ogrom tegoż, niezliczona gwiazd ilość — nieraz większych niż ziemia nad nami zawieszonych, przecudny ustrój wszystkich żyjących istot na ziemi, a przede wszystkim rozumne, celowe urządzenie tej olbrzymiej całości — wszystko to daje nam poznać wszechmoc, mądrość i dobroć Tego, który cały wszechświat z nicości stworzył. Wszystko to o Bogu nas poucza — Bóg przez dzieła rąk Swoich do nas przemawia. To poznanie Boga naturalne, czystym rozumem naszym.

Ale Bóg przemawia i poznać nam się daje i w inny sposób, przewyższający siły natury, kiedy przemawia przez Syna Swego Jezusa Chrystusa do ludzi, lub też przez swoich wiarogodnych świadków partiarchów czy proroków. Przez nich pouczył nas Bóg o Sobie, o stosunku naszym do Niego, podał nam wskazówki jak Boga czcić, jak Mu służyć mamy. I to jest objawienie się Boga nadprzyrodzone; przewyższa ono siły i potrzeby natury ludzkiej, człowiek sam przez się do tego nie ma prawa, lecz otrzymuje to od Boga — jedynie z Jego łaski. A że owe słowa Boże prawdziwe, że wysłannicy, ludzie przez Boga natchnieni, wiarogodni — o tym świadczy ich życie, ich cuda i przepowiednie, Bożą mocą sprawione i Boże posłannictwo stwierdzające.

Spisane te Boże słowa w Piśmie Świętym, czy też ustnie podawane przez tak zwaną Tradycję, wziął w ręce swe Kościół Święty, przez Chrystusa założony. Niczym w mrokach jaśniejącą pochodnię — niesie On w świat Bożą naukę przez wieki, nią oświeca ciemności życia naszego, wskazuje nam nasz życia cel — wskazuje środki. My ze swej strony słowom tym Bożym odpowiadamy wiarą i w świetle tej wiary, bezpiecznie, pewnie, że drogi życia nie zmylimy, do Boga przez życie dążymy i w Bogu ostateczne nasze szczęście znajdujemy.

Nieco statystyki...

Pewien lekarz angielski długie lata poświęcił badaniom nad wpływem religii na życie. Oto rezultat jego mozolnej pracy: Spośród 342 rodzin żyjących w nędzy, 320 nigdy nie chodziło do kościoła. Spomiędzy 417 młodzieńców rozpustnych, tylko 12 od czasu do czasu pokazywało się na nabożeństwie. Na 23 zbankrutowanych bankierów — ani jeden nie bywał na Mszy św. Na 40 składów otwartych także w niedzielę, ani 10 nie miało powodzenia trwałego. Spomiędzy 25 synów, źle traktujących rodziców, 24 nie chodziło do kościoła.

Święty ostatnich lat — Jan Vianney mówi: — „Gdy pracujesz w niedzielę, zarobek wyniszcza duszę i ciało. Znam dwa bardzo pewne sposoby, aby stać się ubogim: pracować w niedzielę i zabierać cudzą własność”.

Jeszcze jedne Jego słowa: „Jeśli w domach waszych panuje przekleństwo — wszystko zmarnieje”.

Anioł Pański.

W dniu święta Matki Bożej złóżmy Jej obietnicę — postanowienie, że codziennie ku Jej czci odmawiać będziemy Anioł Pański.

Tak piękna modlitwa ku czci Marii, tak bardzo ukochana przez naszych przodków. Na Anioł Pański biją dzwony — pięknie to, gdy odsłaniają się głowy, gdy kreśli się znak krzyża, w drodze, wśród pracy, choćby i na ulicy. Niech inni wiedzą, żem ja katolik i to taki, co swych praktyk się nie wstydzi.

Niestety — ta piękna modlitwa poszła w zapomnienie. Nie pamiętają rodzice — nie znają jej dzieci, może tylko gdzieś staruszka jakaś tu czy tam szepce tę modlitwę ku czci Marii, gdy zadzwonią kościelne dzwony.

Stara ta modlitwa, od tysiąclecia prawie znana — wieloma uposażona odpustami. Odmawiano ją zwykle wieczorem, do czego dawano znak dzwonkiem. Później poczęto mówić trzy razy dnia. I dziś o świcie odzywa się głos dzwonu — słychać go w południe i w wieczorne chwile. Dzwonu głos wzywa nas, byśmy uczcili przez modlitwę Matkę naszą w niebie. Anioł Pański z trzech składa się strof. Pierwsza: „Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi. I poczęła z Ducha Św." — druga: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie wedle słowa Twego" — trzecia: „A Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami". Po każdym wezwaniu odmawia się „Zdrowaś Mario". Kończymy wspomnieniem zmarłych, mówiąc trzy razy „Wieczne odpoczywanie".

Wprowadźmy tę praktykę w domy nasze — w nasze rodziny. Jak to pięknie, głos rozlega się dzwonu, milkną rozmowy — wszyscy przerywają zajęcia — w ciszy szepcą „Anioł Pański" I Matce naszej w niebie podoba się ta modlitwa. Ona schodzi w tą rodzinę i niesie Swe błogosławieństwo — Swe łaski.

Niestety, nie jest to wszędzie — jest tylko tam, gdzie w rodzinie panuje duch Boży. — Święto Matki się zbliża — nasze codzienne „Anioł Pański" złóżmy Jej w ofierze.

Święcenie ziela. — Uroczystość Wniebowzięcia lud zwie pięknie Matką Boską Zielną, przynosząc w tym dniu zioła naszych pól do poświęcenia. Dwojako można ten zwyczaj tłumaczyć. Jedni powiadają, że to pamiątka z czasów Apostołów, którzy odwiedzając grób Matki Bożej, trzeciego dnia po Jej śmierci — znaleźli jeno kwitnące tam wonne zioła i kwiaty. Inni łączą ten zwyczaj z ukończeniem żniw w tej porze. Lud pomny na nakaz Mojżesza, by pierwociny zbóż Bogu poświęcać, owoc swych pól przynosi do świątyni w dzień święta Matki Bożej i niejako przez Jej ręce oddaje Bogu.

Z zapytań parafian.

Czy prawda, że można w dnie postne maścić słoniną?

Tak! — We wszystkie piątki i inne dnie postne wolno używać tłuszczu zwierzęcego (łój, słonina).

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

Niedziela 15 sierpnia. Wniebowzięcie Matki Bożej.

Msze św. o godz. 6, 8, 9, 10 i 12.

Msza św. o godz. 8 w intencji Cechu Murarzy.

Godz. 8 — Msza św. na Burku

Godz. 6.30 — Msza św. w Zawadzie.

Poniedziałek 16 sierpnia. Św. Joachima.

O godz. 7 Msza św za duszę ś. p. Stanisława Tokarskiego

Wtorek 17 sierpnia. Św. Jacka.

Środa 18 sierpnia. Św. Heleny cesarzowej.

Czwartek 19 sierpnia. Św. Ludwika.

Piątek 20 sierpnia. Św. Bernarda.

Sobota 21 sierpnia. Św. Joanny de Chantal.

Z ksiąg parafialnych.

Ochrzczeni: 1) Tadeusz Kuśnierz. 2) Krystyna Krupa. 3) Stanisław Kolbusz. 4) Roman Marszałek. 5) Tadeusz Biernacki. 6) Włodzimierz Pacura. 7) Jerzy Widloch, ul. Skargi. 8) Józefa Olpińska, Rzędzin. 9) Helena Słowik, Rzędzin. 10) Czesław Odrobina. 11) Wanda Jagiencarz. 12) Zdzisław Maksymowicz.

Do stanu małżeńskiego przystępują: 1) Wincenty Rybus, Sowińskiego 4, z Emilią Kupiec, Tertila 23. 2) Ostręga Stanisław, Brodzińskiego 473, z Zofią Gancarz, Rynek 19. 3) Michał Kołodziej, Kościuszki 15, z Józefą Rojek, Gumniska. 4) Jan Wijas, Rzędzin, z Katarzyną Kupiec, ul. Lwowska 6. 5) Stanisław Łachut, Klikowska 1138, z Heleną Kucharczyk, Narutowicza 35. 6) Józef Mróz, Pocztowa 2, z Janiną Wiśniewską, Przesmyk 5.

Małżeństwo zawarli: 1) Jan Skopiński, Lwowska 117, z Marią Marciniec, Lwowska. 2) Kazimierz Banach, Skargi 24, z Rozalią Skruch, Tuchowska 16.

Zmarli: 1) Agnieszka Gadek, Hubenice. 2) Tadeusz Galka Stwosza 1350. 3) Tomasz Barnaś, Szpitalna 55. 4) Jan Pasieka, Jastrząbka Stara. 5) Stanisław Tryba, Tarnowiec. 6) Dzierzwa Julian, Szpitalna 27. 7) Łącki Józef, Rzędzin. 8) Jan Barnaś, Łęki Górne. 9) Maria Zamorska, Wałowa 1. 10) Salomea Stachura, Dąbrowa-Bagienica. 11) Józef Łabno, Pierackiego 14. 12) Michał Rodak, Ilkowice. 13) Jadwiga Bogusz, Szpitalna 56.

Zawiadomienie.

Wtorek — dnia 17 sierpnia b. r. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się zebranie ogólne w sali Akcji Katolickiej Oddziału I K. S. Mężów.

Do Odporyszowa wyruszy pielgrzymka pieszo z katedry w sobotę dnia 14 b. m. o godz. 4 po południu.

CENA EGZ. 2 GROSZE. PRENUMERATA ROCZNA 1 zł.

Redaktor odpowiedzialny: Ks. Dr Jan Bochenek. — Nakładem Urzędu Paraf. Katedral. w Tarnowie. Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie.